

## **Władysław Zamoyski kontra Bronisław Piłsudski**

### **Uwspółcześniona lekcja historii**

Osoby wymienione w tytule artykułu, jako osobistości drugiego lub nawet dalszego planu społeczno-politycznego odradzającej się Polski, nie doczekały się jak dotąd pogłębionych biografii, chociaż każda z nich na to zasługuje. Nie znaczy to, że nie wzbudzają oni zainteresowania badaczy, głównie polskich w przypadku hrabiego Władysława Zamoyskiego (1853-1924) i ekip międzynarodowych w odniesieniu do Bronisława Piłsudskiego (1866-1918)<sup>1</sup>. Należy się spodziewać, że w perspektywie kilku lat każdy z nich doczeka się biografii z prawdziwego zdarzenia. W oczekiwaniu na nie proponuję przypomnienie epizodu, które jest odnotowywane przez biografów marszałka Józefa Piłsudskiego. Chodzi mianowicie o wizytę w Korniku ówczesnego Naczelnika Państwa. Do witającego go hrabiego Władysława Zamoyskiego 9 lipca 1921 r., powiedział: „przyjechałem podziękować za brata”. Udzielona odpowiedź: „Widziałem w nim zawsze rodaka”, zachęca do prześledzenia kontaktów obu tych niewątpliwych indywidualności, w jakimś sensie naznaczanych stygmatem tragedii.

W dotychczasowej literaturze ich kontakty sprowadzają się od wzmianek. Wynika to z braku źródeł, także w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, zwłaszcza dotyczących Szkoły Domowej Pracy Kobiet, w której rezydentem, przez kilka miesięcy na przełomie lat 1911-1912, był właśnie Bronisław Piłsudski. Incydentalne są też świadectwa ich kontaktu osobistego, nawet w sytuacjach, kiedy miał miejsce lub był wysoce prawdopodobny. Ta sytuacja podpowiada zgoła odmienne wnioski, niż te, które się narzucają z wymiany powitalnych zdań na rynku w Kórniku. Chociaż wizyta trwała kilka godzin odnotowane powyżej słowa były jedynymi jakie wypowiedział Marszałek o zmarłym przed trzema laty bracie. Wątku tego nie rozwinął też hr. Zamoyski<sup>2</sup>.

Próba odtworzenia i opisanie kontaktów Bronisława Piłsudskiego i Władysława Zamoyskiego nie jest możliwa na podstawie źródeł bezpośrednich, a więc dokumentów o charakterze osobistym, listów, czy nawet pozostawionych wspomnień. Wykorzystywane

---

<sup>1</sup> Zob. min. *Władysław Zamoyski 1853-1924*. Opracowanie zbiorowe pod red. Stanisława Sierpowskiego. Kórnik-Zakopane 2003, ss. 399; S. Sierpowski, *Polsko-rosyjsko-japońska fortuna Bronisława Piłsudskiego*, [w:] *Polska-Europa-świat XX wieku*. Red. W. Wawrzyniec, Rzeszów 2005, ss. 566-574

<sup>2</sup> Zob. S. Sierpowski, *Wizyta Józefa Piłsudskiego w kórnickim zamku w 1921 r.* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka*. Red. L. Trzeciakowski i P. Matusik, Poznań 2002, s. 194 i n.

źródła pośrednie, jak zawsze skażone są dodatkowym subiektywizmem. We wspomnieniach osób trzecich i budowanej na nich literaturze dominuje pogląd o protekcyjnym stosunku Władysława Zamoyskiego wobec Bronisława Piłsudskiego<sup>3</sup>. Istotne znaczenie ma w tym wypadku ich różny status społeczny – z jednej strony hrabia, właściciel rozległych dóbr w Wielkopolsce i Zakopanem, z drugiej zaś Sybirak, skazany na wieloletnią katorgę za udział w zamachu na cara Aleksandra II w 1887 r. Nadto jeszcze po 12 latach kary nie spieszył się do kraju i pozostał wśród ludów miejscowych, badając ich kulturę, zwyczaje, język. Zdolny samouk-etnograf i znakomity fotograf-antropolog i fonograf, pozostawił bogatą spuściznę, która w znacznej części dotrwała do naszych czasów. Jest ona cenna na tyle, że stawia Bronisława Piłsudskiego „w rzędzie największych znawców Ajnów po dzień dzisiejszy”<sup>4</sup>.

Chronologia tego tekstu, podporządkowana udokumentowanym, lub wysoce prawdopodobnym, bezpośrednim kontaktom Bronisława Piłsudskiego i Władysława Zamoyskiego zamyka się w latach 1906-1918. Cezura początkowa to pojawienie się w Zakopanem Piłsudskiego w aureoli syberyjskiego katorżnika, któremu patriotyczni rodacy oddawali cześć. Cezura końcowa to połowa 1918 r. Wówczas to, 17 maja w porze obiadowej, brat najbardziej znanego polskiego polityka niepodległościowego, skoczył z Pont des Arts koło Luwru do Sekwany. Władysław Zamoyski i Władysław Mickiewicz zidentyfikowali wyłowione z Sekwany ciało 23 maja.

Stosunki tytułowych bohaterów tego tekstu nie należały do zażyłych. Ani w Zakopanem, ani w Paryżu nie były to stosunki na tyle intensywne, by twierdzić, że B. Piłsudski „pozostawał pod opieką Władysława hr. Zamoyskiego” – jak czytamy w anonsie towarzyszącym wystawie zorganizowanej przy okazji III Międzynarodowej Konferencji poświęconej Bronisławowi Piłsudskiemu i jego dziedzictwu naukowemu<sup>5</sup>. Jeśli w ogóle można mówić o „opiece” to jedynie w odniesieniu do ostatnich dni życia Piłsudskiego, w stanie choroby zagrażającej jego życiu.

Bronisław Piłsudski w październiku 1906 r. stanąć na polskiej ziemi. „Wzloty ducha” towarzyszące powrotowi na łono ukochanej, idealizowanej ziemi polskiej spletały się z obserwacjami wszechobecnych polskich swarów i konfliktów; chwile szczęścia u boku swej

---

<sup>3</sup> Więcej zob. S.Sierpowski, *Kontakty Władysława Zamoyskiego z Bronisławem Piłsudskim*, [w:] Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. T. 27. Kórnik 2005, ss. 29-52; skróconą wersję angielską zob. *On the Contacts between Władysław Zamoyski and Bronisław Piłsudski*, [w:] A Critical Biography of Bronisław Piłsudski. Edited by Kazuhiko Sawada and Kōichi Inoue, Saitama 2010, vol. 2, s. 167-188; obie pozycje dostępne w wersji elektronicznej [WBC.poznan.pl](http://WBC.poznan.pl)

<sup>4</sup> A. F. Majewicz, *Dzieje i wierzenia Ajnów*. Poznań 1991, s. 55.

<sup>5</sup> Piękny edytorsko folder został wydany przez Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie w 1999 r.

młodzieńczej miłości Marii Baniewicz, ówczesnej Żarnowskiej, rychło złożonej nieuleczalną chorobą, mieszały się z ustawicznymi kłopotami bytowymi<sup>6</sup>.

Dzieląc czas między Kraków i Zakopane Bronisław Piłsudski zaprzyjaźnił się ze swoim dalekim krewnym Stanisławem Witkiewiczem, nazywanym w listach „kochanym wujaszkiem”. Zapewne poznał też Władysława Zamoyskiego w związku z planami powiększenia Muzeum Tatrzańskiego. Dr med. Adam Chramiec, uczestnik tych rozmów nie wzmiankuje jednak nigdzie o Bronisławie Piłsudskim, co wiązać należy z miejscowym konfliktem wywołanym ambicjami Witkiewicza („kochanego wujaszka”). Jego punkt widzenia przyjął też zapewne Bronisław Piłsudski, dla którego był on nie tylko środowiskowym oparciem, ale w wielu sprawach wyrocznią<sup>7</sup>. Zakopane podzieliło się na dwa obozy. Hr. Zamoyski, choć obcy i pochodzący „z dolin”, a więc środowiska zwalczającego dra Chramca, należał do jego zwolenników, a nawet przyjaciół. We wspomnieniach napisał: „Żyjąc z Zamoyskim blisko ćwierć wieku jakby z bratem, nie miałem wobec niego żadnych tajemnic, ani on wobec mnie”<sup>8</sup>.

Władysław Zamoyski, jako wiceprezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, należał do orędowników budowy nowego muzeum. Wśród znakomitych (Jan Kasprówicz, Ignacy J. Paderewski, Kazimierz Tetmajer, Stefan Żeromski) sygnatariuszy *Wezwania do powszechnej ofiarności na rzecz murowanego domu dla Muzeum Tatrzańskiego*, byli też Bronisław Piłsudski i Zamoyski. Jest to pierwszy potwierdzony źródłowo ich kontakt, chociaż nie wiadomo, czy osobisty. Jeśli nawet poznali się, to się nie zbliżyli.

Uwzględniając atmosferę towarzyszącą zakopiańskiemu rozdarciu trudno dziwić się, że w dość obfitej, na ogół znanej już korespondencji B. Piłsudskiego tylko raz pojawia się nazwisko dra Chramca, prowadzącego dobrze prosperujący i rozwijający się zakład wodolecznicy. Bronisław Piłsudski cierpiąc na chroniczny bronchit, korzystał z leczenia,

<sup>6</sup> Generałowa Zamoyska w liście do syna Władysława z 17 kwietnia 1912 r. pisała o B. Piłsudskim jako o „biednym gościu”, który w Kuźnicach myślał o małżeństwie, gdy tymczasem „doszło do mnie zdaje się z pewnego źródła, że to istotnie nie żaden z jego braci przywłaszczył sobie cudzą żonę i trzymał ją przez rok czy dwa”- BK 7592, k. 804-805; informacje p. Generałowa miała dobre, bo istotnie sytuacja matrymonialna Józefa była pogmatwana, por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1988, s. 64 i n.

<sup>7</sup> Bronisław Piłsudski prosząc Stanisława Witkiewicza o rady w różnych sprawach dotyczących Muzeum Tatrzańskiego zamieścił następującą opinię kończącą list z 25 lipca 1912 r.: „Proszę i proszę Kochanego Wujaszka, po Chałubińskim najwięcej dla Zakopanego zasłużonego i cenionego przez tysiące zwolenników i przyjaciół Zakopanego więcej niż ktokolwiek z obecnie żyjących działaczy, uczonych, literatów lub malarzy – o kierownicze wskazówki i rady”. Pamiętać trzeba, że od listopada 1908 r. S. Witkiewicz mieszkał już w Lovranie (wschodnia Istria) i do Zakopanego nie przyjeżdżał. Cyt. za A. Kuczyński, „*Kochany i Drogi Wujaszku*”. *Listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*. „Literatura Ludowa”. R. 43:1999, nr 1, s. 61.

<sup>8</sup>A. Chramiec, *Wspomnienia*. Opracowanie, wstęp i posłowie B. Wysocka. Kórnik – Zakopane 2004, s. 63.

pisząc w liście do J. M. Rozwadowskiego 6 listopada 1911 r.: „góralskie powietrze za ostre jest dla mnie i przeziębiam się tymi wannami i wracaniem od Chramca do Kuźnic”<sup>9</sup>.

Wzgląd na „kochanego wujaszka” zapewne powodował, że B. Piłsudski incydentalnie wzmiankuje o Władysławie Zamoyskim, który był przecież w „obozie” dra Chamca. Otaczające go swary były współźródłem wielkiego rozczarowania polskością. Między wyidealizowanym podczas katorgi obrazem, a zastaną rzeczywistością, dostrzegał głęboki rozdział. Towarzyszyły mu trudności codziennego bytowania oraz nikłe – w stosunku do zamierzeń – efekty inicjatyw naukowych i społecznych. Stał zmuszony być rozglądać się za kwaterą i groszem na bieżące wydatki. Kłopoty tego rodzaju zaprowadziły Bronisława Piłsudskiego do Kuźnic, gdzie przebywał od końca września 1911 r. do końca kwietnia 1912 r. jako rezydent Szkoły Domowej Pracy Kobiet, którą prowadziła generałowa Jadwiga Zamoyska. Jakkolwiek zapraszającym był Władysław Zamoyski (co jednoznacznie stwierdza Bronisław w liście do prof. Jana M. Rozwadowskiego w 1911 r.<sup>10</sup>), to jednak wykluczone było zaproszenie bez jej aprobaty, może nawet inspiracji. We wspomnieniach dra Andrzeja Chamca występuje ona jako *przepojona gorącą miłością ojczyzny i wielką czcią dla męczenników Sybiru i innych więzień naszych patriotów...*<sup>11</sup>.

Wielu autorów pomija epizod pobytu B. Piłsudskiego w Kuźnicach. Generałowa Zamoyska w listach do przebywającego w Paryżu syna kilkakrotnie wzmiankowała o Bronisławie. W końcu grudnia 1911 r., informowała, że *Biedny nasz Pan Piłsudski, trochę się przeziębził, trochę na reumatyzm w nogach cierpiał; zimno mu było, a chociaż miał dobry pokój, bo od południa, wystawa dachu sprawiła, że mało miał słońca. Przenieśliśmy go do innego pokoju i nacieszyć się nie może, że mu tak dobrze. Ja zwykle nie mam wielkiego upodobania do rezydentów i rezydentek. Ale ulgę przynieść Sybirakowi, bardzo miła rzecz*<sup>12</sup>.

Powyższe słowa sugerują, że Bronisław Piłsudski mieszkał w obrębie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, przynajmniej przez kilka miesięcy. Za tą wersją zakwaterowania przemawia list Generałowej pisany w wigilię Bożego Narodzenia 1911 r.: *Panowie nasi gdzieś byli pozapraszani na wigilię, porozchodzili się. Pana Piłsudskiego tedy zaprosiliśmy na obiad do*

<sup>9</sup> Cyt. za J. Staszela, *Związki Bronisława Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie* [W:] *Bronisław Piłsudski (1866-1918) Człowiek-Uczony-Patriota*, Zakopane 2003, s. 156.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> A. Chramiec, *Wspomnienia*, s. 60. We wspomnieniach Tymona Niesiołowskiego odnajdujemy ślad pretensji żony żydowskiego kupca Telermana wyrażonej Janowi Kasprowiczowi na początku wieku, w związku z działalnością szkoły Generałowej. „Wiecie panie Kasprowicz – [mówiła Telermanowa] – skrzywdzili mnie tam w Kuźnicach u pani Zamoyskiej, ochrzcili mi córkę i nie pozwolili się jej nawet ze mną widzieć. ‘Ten sam Bóg’ zawyrokował Kasprowicz. Ale to nie było ładne odebrać rodzicom dziecko, to nie było ładnie – pokiwał głową Telerman”. – T. Niesiołowski, *Wspomnienia*. Warszawa 1963, s. 62-63.

<sup>12</sup> BK 7593, k. 178 – List Jadwigi Zamoyskiej do syna Władysława z 29 grudnia 1911 r.

*nas, ale ten obiad na stokilkadziesiąt osób zmęczył go. Bardzo to przyjemny człowiek tak jak wszyscy Sybiracy. Nosi się z myślą założenia muzeum ogólnoetnograficznego polskich pism, zabytków, wynalazków, w tym kierunku; chciałby to założyć w Zakopanem. Pytałam czy nie lepiej dodać taki dział do już istniejącego muzeum, nie jest temu przeciwny. Chciałby żebyś dał to coś przywiózł z Australii*<sup>13</sup>.

Bronisław Piłsudski dobrze czuł się w tym środowisku pisząc 6 listopada 1911 r. do zaprzyjaźnionego prof. Jana M. Rozwadowskiego, że „Pani Jenerałowa jest bardzo miłą i serdeczną kobietą. Całe otoczenie życzliwe, zanadto mię tylko tytułuje „profesorem”, pomimo moje protesty”<sup>14</sup>. Z listów tych wynika, że prowadził wówczas z uczennicami pogadanki o Syberii, Sachalinie i Japonii. Cieszyły się one powodzeniem, skoro proszono go o zwiększenie liczby spotkań. Jakkolwiek obawiał się, że cotygodniowe spotkania będą mu zanadto ciężkie, ale uznał „[...] dobrze to robi mi osobiście, bo takim sposobem przygotowuję materiał dla swoich wspomnień”<sup>15</sup>.

Nie jedyny to plan, którego Bronisław Piłsudski nie wykonał. Przed wszystkim zajmowały go wówczas sprawy związane z przeciągającym się drukiem i korektą książki o języku Ajnów. Sporo uwagi poświęcił też poznawaniu etnografii Podhala. Będąc w gościnie u Zamoyskich spisał *Piosenkę górali z Jurgowa, z czasów walki o Morskie Oko*, którą wielokrotnie później przedrukowywano, m.in. na kartach pocztowych<sup>16</sup>. Wówczas też, 11 listopada 1911 r., Bronisław Piłsudski sfinalizował projekt utworzenia Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>17</sup> oraz podjął ważną, towarzyszącą mu przez lata inicjatywę utworzenia stowarzyszenia „Polska na obczyźnie”. Jednym z elementów tego projektu było stworzenie rocznika podhalańskiego skupiającego „z jednej strony pracowników poważniejszych Podhala i ich przyjaciół, z drugiej strony ogłaszające wszystko co daje możliwość poznania przeszłości i obecnego stanu Podhala”. Na rocznik, według planu

<sup>13</sup> BK 7592, list Jadwigi Zamoyskiej do Władysława, Kuźnice 24 grudnia 1911 r. ; wzmianka o zbiorach z Australii dotyczy bogatej kolekcji etnograficznej, którą zebrał W. Zamoyski będąc członkiem Komisji Francuskiej na Wystawę Powszechną w Sydney w 1879 r.

<sup>14</sup> Cyt. za J. Staszela, *Związki Bronisława Piłsudskiego...*, s. 156.

<sup>15</sup> Tamże, s. 157.

<sup>16</sup> Piosenki zapisane przez B. Piłsudskiego 8 lutego 1912 r. w Jurgowie z przekazu kilku górali:

Jaworińskie pany  
Z Rybim się prawocą.  
Dy polscy panowie  
Rybiego nie dadzą.

W Żabim jest dwa stawy,  
Przy Rybim dom nowy;  
Panowie w nim siedzą,  
Rybiego nie dadzą.

<sup>17</sup> Zob. A. Kuczyński, *Statut Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego...* [w:] *Zesłaniec. Etnograf. Polityk. Bronisław Piłsudski...*, s. 166.

przedłożonego S. Witkiewiczowi 25 lipca 1912 r., miały składać się artykuły i drobne notatki etnograficzne, ekonomiczne, statystyczne, historyczne, ilustracje, reprodukcje, bibliografia. Zasadniczą przeszkodą w realizacji tego planu, bardzo zresztą B. Piłsudskiego angażującego, były trudności w zgromadzeniu odpowiednich funduszy. Juliusz Zborowski, wieloletni dyrektor Muzeum Tatrzańskiego, zaliczając Bronisława Piłsudskiego do najpiękniejszych postaci spośród obcych jacy w jego długim życiu przeszli przez Zakopane i Podhale, napisał: „*bez grosza, cierpiący nieraz dotkliwą biedę skupia Bronisław Piłsudski koło siebie kilkunastu zasiedziałyh przybyszów i zbiera z talentem grosz do grosza od zamożnych i mniej zamożnych*”<sup>18</sup>. Bardzo też liczył na ofiarność hr. Władysława Zamoyskiego, do którego skierował list następującej treści:

*Kr. Vinohrady, ul. Nerudova 16, Praha*

*24.X.1912*

*Wielmożny Panie,*

*Jak widzi pan z załączonej odezwy, nie zerwałem myśli, z którą jechałem już podczas powrotnej podróży do kraju. Zwracam się do pana, raczej my wszyscy podpisani, z daleko skromniejszą prośbą, niż (roku zeszłego) uprzednio, gdy m pokładał na panu największe nadzieje. Sądzę, że pan nie odmówi tego poparcia, o które prosimy, wszak zasadniczo wydawała się panu myśl ta szlachetną, ważną dla naszego społeczeństwa. Może teraz pan wskaże takie osoby ze swego otoczenia i krewnych, które by nadawały się również do początkowej organizacyjnej akcji.*

*Piszę do Zakopanego, bo przypuszczam, że już pan wrócił do Kuźnic.*

*Oczekując odpowiedzi, pozostaję z prawdziwym poważaniem*

*Bronisław Piłsudski*<sup>19</sup>

Sprawie „domknięcia” budżetu Bronisław Piłsudski poświęcił sporo czasu i energii. Pracę nad pierwszym tomem „Rocznika” uskrzydlała wiadomość, że druk zobowiązał się pokryć Władysław Zamoyski, który na początku 1914 r. udzielił poręczenia finansowego. Tekst do

<sup>18</sup> J. Zborowski, *Muzeum Tatrzańskie i sztuka ludowa Podhala. (Szkic do referatu)*. „Rocznik Podhalański”, T. 5:1992, s. 27.

<sup>19</sup> BK 7669/2, k. 608-609.

składu dostarczono w maju tegoż roku<sup>20</sup>. Wybuch wojny spowodował przerwanie zaawansowanych już prac, do których powrócono w 1921 r., kiedy „Rocznik Podhalański” ujrzał światło dzienne. Oddając w nocy redakcyjnej hołd dla inicjatora i faktycznego twórcy tomu, podano jednocześnie, że druk został sfinansowany przez „instytucje kulturalne i grono osób prywatnych, a przede wszystkim hr. Władysława Zamoyskiego”.

Także druga, wiekopomna inicjatywa Bronisława Piłsudskiego - budowa gmachu Muzeum Tatrzańskiego, została sfinalizowana przy walnym udziale Władysława Zamoyskiego. Prace budowlane zostały zakończone w 1922 r., a więc ponad dziesięć lat od decyzji, że nowy gmach powinien powstać. Spory antagonizowały całe środowisko, które B. Piłsudski z wielką ofiarnością starał się łagodzić. Zadanie było tym trudniejsze, że Zamoyski popierał projekt architekta Franciszka Mączyńskiego, na który chciał dać 20 tys. koron (wobec 70 tys. koron całego kosztorysu). Konkurencją dla tego projektu była droższa propozycja Stanisława Witkiewicza. Informując „kochanego wujaszka” o trwających sporach „spiskował” z jego stronnikami, tak aby przed Walnym Zgromadzeniem ustalić wspólną akcję i odpowiedni skład Zarządu. *Mówiono mi – pisał 25 lipca 1912 r. – że Zamoyski dając dużą pożyczkę materiałami i pieniędzmi (przypuszczają, że to przejdzie po kilku latach jako dar) uwarunkował, by robił plan i budowę prowadził p. Mączyński. On bowiem posiada jego zaufanie i znosi cierpliwie nieskończone gawędy o budowie i stale drobiazgowo rady. Zamoyski bowiem siebie za wielkiego znawcę w budownictwie uważa, a i Brzega<sup>21</sup> ma przekonanie, iż poglądy jego są bardzo racjonalne...<sup>22</sup>. Rozważane przez Piłsudskiego zmiany Zarządu, który miał się w całości podać do dymisji, nie obejmowały Zamoyskiego „jako mogącego dać najwięcej na budowę, a może i na pracę”<sup>23</sup>. Przeciągające się spory po części rozstrzygnął los – najpierw wybuch wojny światowej, a w roku następnym śmierć Witkiewicza.*

Można rzec, że to muzealnictwo złączyło bohaterów tego szkicu, gdyż częścią działu ludoznawczego miały być zbiory Władysława Zamoyskiego zgromadzone podczas jego pobytu w Australii oraz zbiory dotyczące walki o Morskie Oko. Część tego działu chciał urządzić Piłsudski przy pomocy Zamoyskiego, który „tyle pracy obywatelskiej do kwestii tej

<sup>20</sup> J. M. Roszkowski, *Bronisław Piłsudski wobec Kresów Południowych i Słowiańszczyzny*. [w:] *Bronisław Piłsudski (1866-1918). Człowiek – Uczony – Patriot*, s. 163; tegoż, „Zapomniane kresy”. *Spisz. Orawa, Czadeckie w świadomości i działalności Polaków 1895-1925*, Nowy Targ-Zakopane 2011, s. 159 i n.

<sup>21</sup> Wojciech Brzega (1872-1941), przyjaciel B. Piłsudskiego, autor prac na temat górali tatrzańskich drukowanych w czasopiśmie „Lud” w latach 1910-1911.

<sup>22</sup> Cyt. za A. Kuczyński, „Kochany i Drogi Wujaszku”..., s. 61.

<sup>23</sup> Tamże.

*niegdyś włożył i wiem, że ma garstkę pamiątek z nią związanych*”<sup>24</sup>. Jednak i w tej sprawie brak danych. Nie są też znane żadne dostatecznie wiarogodne, przez zainteresowanych wypowiedane opinie, ani też świadectwa dotyczące materialnego wsparcia dla Bronisława Piłsudskiego pozbawionego przecież stałego źródła dochodów. O braku kontaktów może też świadczyć pobyt Piłsudskiego w Paryżu, gdzie znalazł się w maju 1913 r. po kilkumiesięcznym pobycie w Szwajcarii (głównie w Neuchâtel). Przez kilka tygodni mieszkał u Wacława Sieroszewskiego, z którym dziesięć lat wcześniej odwiedził Hokkaido. Już jednak w czerwcu był w paryskim mieszkaniu Iwana I. Meisnera, byłego katorżnika sachalińskiego. Pobyt w Paryżu znosił źle – dokuczał mu materialny niedostatek i psychiczna samotność, *„piekielny ruch i wstrętne powietrze [oraz] tak nudne dziady”* w Szkole Antropologicznej<sup>25</sup>. Nie szukał jednak kontaktu z biblioteką Polską przy Quai d’Orléans 6, gdzie apartament swój mieli Zamoyscy, którzy przebywali wówczas w Kuźnicach. Jedynym materialnym śladem ich ewentualnego kontaktu z tego czasu jest list Wincentego Szymborskiego z 30 grudnia 1913 r. pisany do przebywającego w Zakopanem Piłsudskiego:

*Wielmożny Pan*

*Bronisław Piłsudski*

*Zakopane*

*Pensjonat WP. Witkiewiczowej na Bystrem*

*Nie mając sposobności zobaczenia W Pana odsyłam pozostawione u p. Hrabiego dowody celne i kolejowe na skrzynkę z ubraniami wysłaną przez firmę Vorzimmer i S-ka w Krakowie.*

*Łączę wyrazy wysokiego poważania*

W. Szymborski<sup>26</sup>

Załączniki<sup>27</sup>

Przeciągające się zabiegi w sprawie utworzenia Sekcji Etnograficznej w ramach Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, z początkiem 1914 r. stały się bardziej realne. Radość z powodu powołania Bronisława Piłsudskiego na płatne stanowisko sekretarza tej sekcji trwała ledwie kilka miesięcy. Po wybuchu wojny powrócił do Zakopanego, skąd wyjechał w listopadzie 1914 r. do Wiednia. 11 kwietnia 1915 r. przekroczył granicę ze Szwajcarią. W literaturze utrzymuje się pogląd, upowszechniony przez Wacława

<sup>24</sup> B. Piłsudski, *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego*. „Rocznik Podhalański”, T. 1:1914-1921, s. 183.

<sup>25</sup> Cyt. za J. Staszela, *Związki Bronisława Piłsudskiego...*, s. 165/166

<sup>26</sup> BK 8086, k. 535.

<sup>27</sup> Załączników w archiwum brak.



Jędrzejewicza, że powodem wyjazdu z Galicji była obawa aresztowania przez Austriaków jako obywatela rosyjskiego. Opinię tę źródłowo dementuje Halina Florkowska-Frančić<sup>28</sup>. Poza wszystkim pobyt w Wiedniu stwarzał większe ryzyko ewentualnego aresztowania niż „ukrywanie” się w Galicji.

Wybuch wojny dotknął także rodzinę Zamoyskich – obywateli francuskich. Doroczny pobyt w Paryżu, rozpoczęty 16 czerwca 1914 r. był planowany na sześć tygodni. Wojna uniemożliwiła drogę powrotną i odcięła dochody z dóbr zakopiańskich i kórnickich. Poważnie umniejszone zostały też wydatki, także na cele publiczne. W końcu 1914 r. hrabia Zamoyski zaciągnął pożyczkę w wysokości 10 tys. franków; pisał, że jest „goły jak święty turecki”<sup>29</sup>.

Zachowując stosowny dystans do sytuacji materialnej obu bohaterów można powiedzieć, że w tych latach wiodło im się równie źle. Bronisław Piłsudski w marcu 1917 r. miał nie mieć „groza przy duszy i obliguje mocno o wystaranie się o jakąś subwencję”<sup>30</sup>. Dowodzi to, że plany jego aktywizacji politycznej jako przedstawiciela Naczelnego Komitetu Narodowego okazały się chybione. Wielokroć zresztą – tak współcześni jak i potomni – eksponowali jego dobrotliwość i pacyfistyczne usposobienie. Do każdej formy przemocy odnosił się z odrazą. Zatem jedynie w ograniczonym zakresie mógł przydać się szefowi Departamentu Wojskowego NKN Władysławowi Sikorskiemu, który 31 grudnia 1914 r. optował za wysłaniem go do Biblioteki Polskiej w Rapperswilu. Pracował tam nad wydawnictwami encyklopedycznymi propagującymi „sprawę polską”, w kontekście współdziałania z Litwinami i Rusinami. Prowadził kwerendę w znanych bibliotekach polskich, w tym i Bibliotece Kórnickiej. Dowodzi tego list Adama Lewaka z 21 marca 1916 r. do Zygmunta Celichowskiego, zarządcy majątkiem kórnickim, w tym biblioteką:

*Zamek w Rapperswilu d. 21 marca 1916.*

### BIBLIOTEKA

*Muzeum Narodowego Polskiego  
w Rapperswilu (Szwajcarya)*

<sup>28</sup> H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata Bronisława Piłsudskiego (1915-1918, Szwajcaria – Paryż)*. [w:] *Bronisław Piłsudski (1866-1918) Człowiek – Uczony – Patriotą*, Zakopane 2003, s. 185 i n.

<sup>29</sup> Obszerniej zob. S. Sierpowski, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*. [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, Kórnik – Zakopane 2003, s. 188 i n.

<sup>30</sup> Cyt. za J. Staszela, *Związki Bronisława Piłsudskiego...*, s. 177.

*Wielce Szanowny Panie Doktorze!*

*Pan Bronisław Piłsudski, pracujący obecnie nad kwestyami gospodarczymi i ekonomicznymi Litwy i Rusi, zwraca się do Biblioteki rapp. z prośbą o wskazówki bibliograficzne i literaturę przedmiotu.*

*Ponieważ, jak WPanu wiadomo, zbiory nasze odnoszą się w przeważnej swej części do dziejów emigracji oraz do historii politycznej i ponieważ nie posiadamy katalogu rzeczowego – ośmielam się za radą p. B. Piłsudskiego niepokoić WP. Doktora uprzejmą prośbą o doradzenie dzieł z tego zakresu. /Gospodarcze i ekonomiczne stosunki Litwy i Rusi/. Z góry dziękuję szczerze za trud i pomoc W. Szanownego Pana Doktora*

*i pozostaję z wyrazami szacunku i poważania*

*oddany Adam Lewak*

*bibliotekarz<sup>31</sup>*

Bardzo żywe zainteresowanie środowisk polskich sprawami Kresów Wschodnich wywoływały ostre spory. Piłsudski uważający się za Litwina, był jednocześnie gorącym patriotą polskim i zagorzałym zwolennikiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pisząc więc, że był inicjatorem i prezesem Comité Général des Secours pour les Victimes de la Guerre en Lithuanie z siedzibą w Fryburgu, trzeba nie tyle widzieć „niebagatelne sumy”<sup>32</sup> przekazane jako pomoc dla Litwinów (tak nazywał Polaków z Wielkiego Księstwa) i Lietuvisów (Litwinów *de facto*), ile trud włożony w próbę znalezienia wspólnej drogi dla obu narodów. Po prostu zabiegał o powrót Polski na mapę Europy w granicach sprzed pierwszego rozbioru. Odmiennie plany stawiające na ewentualną samodzielność państwową Litwy wywoływały burzę, której doświadczył też Roman Dmowski w domu Zamoyskich w Paryżu przy Quai d’Orléans 6. Kiedy bowiem poinformował o planowanych granicach przyszłej Polski nie obejmujących Kresów Wschodnich (w tym Wilna) Generałowa Zamoyska doznała „ciężkiego ataku sercowego”<sup>33</sup>. W domu tym dominowały poglądy grupy „legitymistów polskich”, którzy stali na stanowisku odrodzenia Polski w przedrozbiorowych granicach. Przekonywano,

<sup>31</sup> Biblioteka Kórnicka – sygn. AB 225, k. 111; odpisano już 26 marca 1916 r. – z odpowiednimi wskazówkami.

<sup>32</sup> W. Kowalski, *Ścieżka obok drogi*. „Nowy Świat”, 30-31 maj 1992, s. 8. Witold Armon w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XXVI (s. 307) podał, że Komitet przesłał na Litwę kilkanaście tysięcy franków szwajcarskich.

<sup>33</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Warszawa 1993, s. 312.

że jest to jedyna słuszna podstawa o charakterze prawno-państwowym. W dzienniku Juliusza Zdanowskiego zamieszczono opinię, że już we wrześniu 1915 r. została wydana w Paryżu przedzobiorowa mapa Polski, na której kolorami zaznaczono wszystkie, kojono po sobie następujące straty terytorialne. Autor *Dziennika* odnotował reakcję wybitnego dziennikarza francuskiego, który patrząc na mapę stwierdził: „Sprawnie wam to idzie. Chcecie zaanektować od razu połowę Niemiec i połowę Rosji”<sup>34</sup>.

Zbliżone poglądy wielu Polaków (w tym i bohaterów tego artykułu) na przyszłe granice odrodzonego państwa godziły w niepodległościowe aspiracje Litwinów. Pojednawcza natura Bronisława Piłsudskiego zjednywała mu wprawdzie osobistą sympatię oraz uznanie dla umiejętności sadzania przy wspólnym stole ludzi o odmiennych zapatrywaniach, jednak i on widział bardzo ograniczone efekty swoich wysiłków, jeśli w grę wchodziły sprzeczne interesy graniczących ze sobą narodów.

Trwająca wojna światowa nałożyła na już istniejące konflikty nowe antagonizmy i podziały. Dotyczyło to zresztą także odmiennych, czy zgoła sprzecznych orientacji wśród samych Polaków. Piłsudski bardzo przeżywał kiedy Erazm Piltz, stawiający na zwycięstwo Rosji i Ententy wstrzymywał prace nad tymi tomami encyklopedii, które w jakikolwiek sposób naruszały interesy Rosji, zwłaszcza w obszarze Litwy, Białorusi, Ukrainy. Ale sam też cyzelował słowa, kiedy mówił o wolności Litwy, jak to widać w zakończeniu broszury opublikowanej w 1916 r. pt. *Les croix lithuaniennes*. Pisał tam, że naród litewski, mimo zupełnego zniszczenia większych części kraju „spodziewa się ciągle, że wielka wojna zwróci mu wolną ojczyznę”. Na ukochanej, ojczystej ziemi tysiące tysięcy obecnych wygnańców będzie mogło wznosić wielkie, piękne i ozdobne krzyże [...] na znak wdzięczności za oddalenie ostatecznego tego krzyża Bożego, który niosła Litwa wraz z siostrą swą Polską przez długie lata z całą pokorą chrześcijańską, uginając się jednak nieraz pod strasznym ciężarem bóleści i rozpacz<sup>35</sup>.

Liczne spotkania z przedstawicielami różnych orientacji i partii mających swe agendy lub zwolenników na terytorium Szwajcarii uwidaczniały rozbieżności polskiej, w ogólności patriotycznej (nawet nacjonalistycznej), ale zdeterminowanej bardziej do eksponowania tego co dzieli, niż tego co łączy. Drażąca Piłsudskiego od powrotu z katorgi idea ponadpartyjnego, a nawet ponadnarodowego i ponadreligijnego złączenia ludzi dobrej woli, wyraźna już w czasach galicyjskich, podczas wojny stała się jeszcze wyrazistsza, zgoła obsesyjna. W cytowanych wyżej *Krzyżach litewskich* dał upust swej niechęci do trwającego konfliktu,

<sup>34</sup> *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*. Wstęp i oprac. J. Faryś i in, t. I, Szczecin 2013, s.128.

<sup>35</sup> B. Piłsudski, *Litewskie krzyże*, s. 21.

pisząc, że stara Europa po wojnie „ze wstydem spojrzy na spełnione dzieło śmierci i zniszczenia, wiele dzielnic, wiele krajów stanie się godnych nazwy ziem mogił i krzyżów”<sup>36</sup>. Tym bardziej – podpowiadał swym czytelnikom – konieczny jest czas współpracy w imię wyższych celów oraz chrześcijańskiego miłosierdzia.

Owo dążenie do porozumienia stało się jednym z najważniejszych punktów aktywności społeczno-politycznej także we Francji, dokąd przybył w pierwszych dniach listopada 1917 r. Przenosiny do Paryża, jako współpracownika powstałego w sierpniu 1917 r. w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) z Romanem Dmowskim na czele, otwierały najbardziej intensywny, ale też najbardziej dramatyczny okres w jego życiu. Był przydzielony do Komisji (Sekcji, Biura) Studiów Politycznych, którą kierował Jan Rozwadowski. Udział w pracach rodzącego się KNP osoby o słynnym już na ziemiach polskich nazwisku, był tym bardziej pożądany, że znano jego poglądy polityczne, a przede wszystkim manifestowaną wolę łagodzenia sporów. Ponadto Polonia paryska w  $\frac{3}{4}$  negowała uprawnienia grupy skupionej wokół Dmowskiego do reprezentowania interesów polskich, chociaż jesienią 1917 r. wszystkie mocarstwa Ententy uznały formalnie KNP za oficjalną reprezentację polską. „Miejscowi” w styczniu 1918 r. utworzyli w Paryżu Komitet Obywatelski Pomocy Polakom we Francji, jako efekt porozumienia większości spośród kilkudziesięciu stowarzyszeń polskich tam istniejących, chociaż nie koniecznie aktywnych, jeśli w ogóle działających. Wyłoniona przez to gremium Rada Obywatelska aspirowała do wykonywania funkcji właściwej dla konsulatu polskiego<sup>37</sup>. Walka o przywództwo na gruncie francuskim miała dla Bronisława Piłsudskiego tym boleśniejszą wymowę, że adwersarze KNP wypominali jego przywódcom (np. Dmowskiemu, Piltzowi) związki z caratem, którego drakoński wyrok zaciążył na całym jego życiu. Pogłębiała się też przepaść między internowanym latem 1917 r. „Ziukiem” a liderami KNP. Z tej perspektywy praca w KNP, łącznie z kwaterą w jego siedzibie na Avenue Klebér 11 bis, miała znaczenie propagandowe i łagodziła oskarżenie o filorosyjski charakter i dominację endecji kojarzonej z prawicą<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 1.

<sup>37</sup> W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871-1918*. Lublin 1980, s. 296 i n.

<sup>38</sup> Nie jest znane źródło, na którym oparł się Jan Staszek (*Związki*, s. 180) pisząc, że ostatnie miesiące życia mieszkał Bronisław Piłsudski u Zamoyskich. Jeśli nawet jest taki przekaz, to nie jest on prawdziwy; rozstrzygające znaczenie mają w tej sprawie dokumenty opublikowane w 2002 r. przez A. Kuczyńskiego, *Gdy nastał kres życia. Nowe materiały dotyczące śmierci Bronisława Piłsudskiego*. „Lud”, T. 26:2002, s. 269. Nie znajdują źródłowego potwierdzenia wcześniejszego poglądu (zob. S. Sierpowski, *Wizyta*, s. 194, przyp. 10), że Władysław Zamoyski pomagał B. Piłsudskiemu w Paryżu „przewycięzać trudy bytowania” jeżeli je rozumieć w kategoriach materialnych. Poza wszystkim był to bodaj jedyny czas w życiu Bronisława, kiedy miał ustabilizowane dochody.

W tym bardzo aktywnym okresie życia B. Piłsudskiego dochodziło do okazjonalnych spotkań z Władysławem Zamoyskim, który aczkolwiek zasiedziały w Paryżu, nie przejawiał podczas wojny szerszej działalności publicznej. Problem ten jest źródłem kontrowersji wszczętej krytyką wobec zbyt daleko idących opinii Zenona Bosackiego, autora dobrej zresztą książki popularyzującej życiowe dokonania hr. Zamoyskiego. Podniesiony przed 10-ciu laty problem był próbą sprowadzenia do właściwych wymiarów patriotycznych działań Zamoyskiego na terenie Francji podczas I wojny światowej. Za całkowicie zbędne uznać należy przypisywanie mu zasług mających służyć „podkoloryzowaniu” jego dokonań. Traktowałem tę polemikę jako powinność historyka, świadomego, że bohaterem podobnych operacji miałyby być człowiek niezwykle prawy, wolny od obłudy, do przesady skromny, wychowany i dojrzały w przeświadczeniu, że należy zrobić wszystko co w ludzkiej mocy, by osiągnąć założony cel, a jeśli się nie powiedzie to już siła wyższa – zapewne wola Opatrzności. Anormalne i niemoralne nawet byłoby przypisywanie mu zasług, jeśli nawet nie cudzych, to takich co do których pojawiają się zasadne wątpliwości<sup>39</sup>.

W roli obrońcy nie tyle krytykowanych co korygowanych poglądów Z. Bosackiego, publicysty i dziennikarza, wystąpił dr Adam Hetnal. W opublikowanym własnym nakładem opracowaniu stwierdził, że pierwsze wydanie pracy Z. Bosackiego z 1986 r. było „sympatyczniejsze” niż drugie z 2002 r. „poprawione i zmienione”<sup>40</sup>. Powodem żalu było m.in. wyeliminowanie z pierwotnego tekstu fragmentów pokazujących „naszego bohatera” jako szczególnie ważnego współpracownika delegacji polskiej podczas konferencji pokojowej w Paryżu, m.in. przygotowującego mapę przedrozbiorowej Polski, którą Dmowski zawiózł do Waszyngtonu i przedłożył Woodrow Wilsonowi. Dr Hetnal próbuje przekonać czytelnika, że jednak Zamoyski mógł robić mapę dla Wilsona. Dywagacjom tym nie towarzyszy jednak żadna dokumentacja źródłowa (opracowanie nie ma przypisów) mogąca poświadczyć forsowane rozumowanie.

Na pytanie zadane przez Z. Bosackiego *co łączyło Paryż i Kórnik w latach 1918–1919* wypada ponownie odpowiedzieć negatywnie albo bardzo skromnie. Słuszniejsze będzie

---

<sup>39</sup> Zob szerzej Zob. S. Sierpowski, *Władysław Zamoyski w Paryżu w latach I wojny światowej*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853-1924*, pod redakcją Stanisława Sierpowskiego. Kórnik- Zakopane 2003, ss. 185 i n.; pozycja dostępna w wersji elektronicznej *WBC. poznan.pl*

<sup>40</sup> A. A. Hetnal, *Zasługi hr. Władysława Zamoyskiego juniora (1853-1924), ostatniego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, dla Polski i Polaków oraz kontrowersje wokół jego osoby i działalności. Count Ladislas Zamoyski, Jr. (1853-1924), the last owner of the Kórnik and Zakopane estates and his contributions to Poland and the Poles, as well as controversies around him and his activities*, Kórnik 2006, s. 31; na publikację składają się informacje o autorze i liczne podziękowania, aczkolwiek bez pamięci dla prof. Jerzego Wisłockiego wieloletniego dyrektora BK, który udzielając przez kilkanaście lat gościny dr. Hetnalowi, wierzył w zapewnienia o powstającej biografii godnej największego donatora polskiego.

pójście drogą wyjaśnienia, dlaczego hrabia Władysław Zamoyski nie rozwinął w czasie wojny i konferencji pokojowej działalności zaliczanej do politycznej? Najprawdopodobniej chodziło o to, że oddalający się plan odbudowy Polski przedrozbiorowej po prostu go irytował. Nie mogąc się pogodzić z „ustępstwami” na korzyść zaborców, tracił interlokutorów – tak polskich, jak i francuskich. Mozolna praca – *zalewająca mu nieraz serce goryczą* – jak to ujęła Helena Olszewska<sup>41</sup>, zdawała się być nikomu nie potrzebna.

Za mało przydatne w warstwie merytorycznej uznać też trzeba wskazane powyżej opracowanie dra A. Hetnała, który od połowy lat 80-tych ubiegłego wieku przygotowywał biografię Władysława Zamoyskiego-juniora (czy określenie to było już wcześniej stosowane w polskim piśmiennictwie?). Naturalna zatem była prośba redakcji Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej o napisanie recenzji o zbiorze studiów, będących pokłosiem sesji zorganizowanej w Zakopanym w 2003 r. Ryzyko polegało jednak na tym, że dr A. Hetnał nie tylko badał losy Zamoyskiego, ale był jego dokonaniem zafascynowany. Powstała opinia, licząca ponad 30 stron nie spełniała oczekiwań. Przekraczane terminy spowodowały, że najpoważniejsze jak dotąd opracowanie o Władysławie Zamoyskim nie zostało w Pamiętniku Biblioteki odnotowane. Pojawiło się natomiast w formie broszury (częściowo także po angielsku) wydanej własnym nakładem. Lektora tego tekstu po upływie kilku lat od jego powstania utwierdza w przekonaniu o trafnej decyzji redaktora Pamiętnika podjętej w 2005 r. Myślą przewodnią tego tekstu jest bowiem próba polemiki z autorami, którzy mogliby naruszyć świetlany wizerunek Zamoyskiego-juniora<sup>42</sup>.

Pod względem aktywności w okresie I wojny światowej przewyższała Hrabiego siostra Maria, która prowadziła wówczas na terenie całej Francji stowarzyszenie dobroczynne „Opieka Polska”. Nie można też nie zauważyć, że nigdzie nie odnaleziono wzmianki o kontakcie Generałowej Zamoyskiej (rządzącej w rodzie) z Bronisławem Piłsudskim podczas jego pobytu w Paryżu, który – przypomnijmy – rozpoczął się w listopadzie 1917 r. Zaskakuje to w kontekście gościny w Kuźnicach na przełomie lat 1911-1912, kiedy to p. Generałowa dowiodła jeśli nie sympatii dla ofiary caratu, to przynajmniej życzliwego zainteresowania połączonego z chęcią pomocy. Odnotowany brak kontaktu w Paryżu nie mógł być dziełem przypadku także dlatego, że nie odnaleziono wzmianek o spotkaniach Piłsudskiego z Marią

---

<sup>41</sup> Autorka życiorysu Władysława Zamoyskiego napisanego ok. 1930 r. przez związaną z rodziną Helenę Olszewską, w: BK 7577, k. 19

<sup>42</sup> Dr A. A. Hetnał podtrzymuje też opinie o pomocy, swoistej opiece ze strony Zamoyskiego dla Bronisława Piłsudskiego, co wzmacniało jego przekonanie, że kojarzone z Hrabią dziwactwa czy ekscentryzm wynikały z wielokulturowości, której doświadczał niemal przez całe życie. W tym też „leży klucz do zrozumienia jego bardzo złożonej osobowości”, A. A. Hetnał, *Zasługi hr. Władysława Zamoyskiego juniora*, s. 16

Zamoyską, prowadzącą szeroką działalność filantropijną i opiekuńczą wobec zasiedziałych Polonusów oraz nowych, których na ziemię francuska rzuciła wojna. Jej duża aktywność musiała zahaczać o sprawy, którymi z ramienia KNP zajmował się Piłsudski. Jednak przekazów na ten temat nie odnaleziono, także w oddanym po remoncie zasobie Biblioteki Polskiej w Paryżu<sup>43</sup>. Bardzo też lapidarne i okazjonalne są informacje o kontaktach obu panów. Wiadomo, że rozpoczęły się one już w kilka dni po przyjeździe Piłsudskiego do Paryża. Zygmunt Lubicz-Zaleski, pracownik paryskiej Sekcji Naukowej PAU, pod datą 13 listopada 1917 r. zanotował: „Rozmowa u mnie na 1 rue des Écoles wobec Zamoyskiego [Władysława], Piłsudskiego Bronisława i Janusza Nawroczyńskiego”<sup>44</sup>. Jednak śladów o kontaktach Piłsudskiego i Zamoyskiego nie ma. Głównym powodem były stosunki „polsko-polskie”, przesiąknięte rywalizacją, niechęcią, nawet zapiekłą wrogością. Piłsudski był postrzegany jako brat uwięzionego w Magdeburgu brygadiera legionów i głównego przeciwnika KNP, z Dmowskim na czele. Tymczasem Bronisław Piłsudski z odrazą odnosił się do tych swarów jako „z natury pacyfista, człowiek dobrotliwy, przepojony chrześcijańską ideą przebaczenia wrogom [...] organicznie niezdolny do propagowania wojennych zamysłów swego brata”<sup>45</sup>.

Do „politycznego” Bronisława Piłsudskiego wszyscy mieli jakieś pretensje: tak legioniści jego Brata, środowisko paryskie - zarówno polonijne, a więc już zasiedziane, reprezentowane także przez rodzinę Zamoyskich, jak również napływowe, utożsamiane z KNP. Usilne, zgoła obsesyjne zabiegi B. Piłsudskiego o współdziałanie w imię nadrzędnego celu narodowego, w praktyce oznaczało wspieranie jednej ze stron. Zresztą do jego zadań jako pracownika zamieszkującego w siedzibie KNP (sic!), należało, wedle jego własnych notatek zbliżenie do celów Komitetu „ludzi z dala od nich stojących i niesłusznie na nich wygadujących rzeczy niestworzone”. Chodziło więc także o podtrzymywanie „osobistych stosunków z osobami spoza Komitetu”, wśród innych także z Władysławem Zamoyskim<sup>46</sup>. Miał sondować, dyskutować i propagować projekty KNP. Niektóre z nich jak np. utworzenie nowego pisemka dla polskich żołnierzy i jeńców, przekazywał równoległe przedstawicielom Polonii oraz KNP, w tym wypadku Władysławowi Zamoyskiemu z jednej strony oraz Marianowi Seydzie z drugiej<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> W lipcu i sierpniu 2009 r. bezskuteczne poszukiwania prowadziła na moją prośbę dr Edyta Bądkiewicz.

<sup>44</sup> Z. Lubicz-Zaleski, *Dziennik nieciągły...*, s. 210.

<sup>45</sup> W. Kowalski, *Ścieżka obok drogi...*, s. 8.

<sup>46</sup> AAN, KNP, sygn. 309, k. 23-24 (B. Piłsudski, „Moje zajęcia w biurze i poza nim”, b.d.); zob. H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata...*, s. 200 i n.

<sup>47</sup> H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata...*, s. 202 i n.

Bronisław Piłsudski był wśród twórców narodowego urzędu do spraw cywilnych, który realizował zadania właściwe dla konsulatu polskiego. Dzięki jego usilnym zabiegom 29 marca 1918 r. rozpoczął działalność Office Polonaise pour les Affaires Civiles en France. Był członkiem dwóch spośród czterech komisji: ogólnej oraz opieki nad jeńcami i internowanymi. Ani jednak Władysława ani jej siostry Marii Zamoyskiej - bardzo ofiarnej w pracy opiekuńczej nad jeńcami polskimi we Francji - w tym gremium nie było<sup>48</sup>.

Aktywność B. Piłsudskiego w polonijnym środowisku wzmogła jego tęsknoty polityczno-narodowe, w kontekście przyszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W cytowanym już wykazie obejmującym zajęcia „w biurze i poza nim” na pierwszym miejscu postawił przygotowanie francuskiej edycji dokumentów dotyczących stosunków polsko-litewskich oraz śledzenie wydarzeń na pograniczu polsko-litewsko-białorusko-ukraińskim. Nie był jednak – jak to pisał Adam Lewak, a za nim Jan Staszek – przedstawicielem Litwy w KNP<sup>49</sup>. Nie jest też trafna pompatyczna opinia Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, że był „widocznym znakiem unii polsko-litewskiej. Unii pojętej nie tylko jako postulat polityczny, ale jako światowej doniosłości zjawisko moralne”<sup>50</sup>. Był „tylko”, lub „aż”, najlepiej „głównie” niestrudzonym rzecznikiem, wręcz pielgrzymem narodowego pojednania.

Powrócił też wiosną 1918 r. do przedwojennej, zakopiańsko-krakowskiej idei utworzenia stowarzyszenia Polaków pozostających poza ziemiami rodzinnymi. Miało ono umożliwić poznanie wkładu Polaków w dorobek cywilizacyjny państw przez nich zamieszkałych, ale także popularyzować sprawy polskie wśród obcych. „Wszechświatowe Towarzystwo Polaków” miało stanąć na fundamencie pojednania polskich niepodległościowców, których chciał skupić w stowarzyszeniu o jednoznacznie kojarzącej się nazwie: „Liga Wyrozumiałości”. Bronisław Piłsudski wychodził z inicjatywą porozumienia wszystkich „narodowo usposobionych organizacji i pojedynczych osób i omówienie wspólnych spraw łącznie z uregulowaniem wzajemnych stosunków”. Owa Liga Wyrozumiałości (lub pojednania, dobroci) funkcjonować miała w oparciu o trybunał honorowy, który – ślubując obiektywność sądu – służyłby załagodzeniu waśni, wprowadzaniu większego ładu i radości do życia odbudowującej się Ojczyzny<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*. Poznań 1931, s. 332-333 (to jedyna wzmianka u Mariana Seydy o B. Piłsudskim).

<sup>49</sup> Zob. J. Staszek, *Związki Bronisława Piłsudskiego...*, s. 180, 181.

<sup>50</sup> Z. Lubicz-Zaleski, *Dziennik nieciągły...*, s. 210.

<sup>51</sup> Memoriał wraz z niezadrosowaną kopią z odręcznymi poprawkami B. Piłsudskiego, jest w Bibliotece Kórnickiej (sygn. BK 7738); fragmenty przytaczali m.in. A. Kuczyński, *Bronisław Piłsudski – czyli sztuka służenia ludziom i nauce. Szkic do portretu*. „Niepodległość”, T. XLV:1992, s. 214-215 oraz H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata...*, s. 207 i n.; cały tekst zob. S. Sierpowski, w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*. T. 27. Kórnik 2005, ss. 53-56; jest także tłumaczenie angielskie S. Sierpowski *The Last Memorial of*



Jeśli Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przebywając 9 lipca 1921 r. do Kórnika dziękował Władysławowi Zamoyskiemu „za brata”, to odnieść te słowa można do ostatnich dni życia Bronisława. W każdym bądź razie aktywna rola Władysława Zamoyskiego w tym czasie jest dobrze udokumentowana. Wiele szczegółów zawierają opublikowane w 2002 r. przez Antoniego Kuczyńskiego materiały Jana Rozwadowskiego, który 19 maja 1918 r., a więc dwa dni po samobójczej śmierci Bronisława Piłsudskiego, opisał wydarzenia z tego czasu<sup>52</sup>. Wynika z nich, że B. Piłsudski miał w tych dniach silne stany lękowe. Dotyczyły one nie tylko – skądinąd prawdopodobnego – braku zaufania ze strony kierownictwa KNP, ale ponawianych obaw, że ktoś go chce otruć lub zabić<sup>53</sup>. Z tymi obawami podzielił się też 15 maja z Władysławem Zamoyskim, który po kilkugodzinnym przebywaniu w jego towarzystwie uznał go za „człowieka zupełnie chorego, cierpiącego na manię prześladowczą, objawiającego pomysły polityczne niesłychane, i którego trzeba jak najprędzej wysłać do lekarza”. Jan Rozwadowski podaje też, że Zamoyski, wobec bardzo już późnej pory, zobowiązał się nazajutrz umówić wizytę u znanego lekarza neurologa Józefa Babińskiego. Zanim doszło do tej wizyty (po południu 16 maja) Piłsudski spędził „parę godzin” u Zamoyskiego, który był w tych trudnych godzinach oparciem dla chorego, a później źródłem informacji o rozwoju sytuacji. Jan Rozwadowski prosił Zamoyskiego o wiadomości związane z wizytą u lekarza – o „stadium choroby, o grożących ewentualnie niebezpieczeństwach, wreszcie o sanatorium, do którego można go oddać i lekarza, którego opiece można by go powierzyć”<sup>54</sup>.

Następnego dnia, 17 maja, Jan Rozwadowski stwierdziwszy nieobecność Bronisława Piłsudskiego w domu i biurze miał nadzieję, że „znowu poszedł” do Władysława Zamoyskiego. Tymczasem W. Zamoyski, przybywszy na Avenue Klébér powiadomił o diagnozie lekarza: skleroza i „napięcie w żyłach” grożące w każdej chwili śmiercią. W tej sytuacji „stan umysłowy schodził na drugi plan”, zwłaszcza, że chory uświadamiał sobie istnienie manii prześladowczej<sup>55</sup>. W feralnym dniu 17 maja, w mieszkaniu Dionizego Zaleskiego, na kilka godzin przed śmiercią, Bronisław Piłsudski napisał: „Przyszedłem tu do

*Bronisław Piłsudski*, [w:] *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski*. Edited by Kazuhiko Sawada and Kōichi Inoue. Saitama 2010, vol. 2, s. 189-195; pozycja dostępna w wersji elektronicznej *WBC.poznan.pl*

<sup>52</sup> A. Kuczyński, *Gdy nastał kres życia*, s. 259-276; na część tej spuścizny powołuje się H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata...*, s. 203 i n.

<sup>53</sup> W rozmowie 16 maja Bronisław Piłsudski wymienił np. Bohdana Winiarskiego, „którego się obawia, bo na niego spod oka patrzy” – tamże, s. 265; prof. B. Winiarski zamieszkiwał także w siedzibie KNP będąc sekretarzem sekcji prawnej – por. J. Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo. Polityka. Sprawiedliwość*. Poznań 2004, s. 20.

<sup>54</sup> Cyt. za A. Kuczyński, *Gdy nastał kres życia...*, s. 265-266.

<sup>55</sup> W notatce dra J. Babińskiego, ale sporządzonej 24 maja 1918 r., a więc *post factum* zaznaczono nie tylko bardzo wysokie ciśnienie tętnicze, ale także skłonności samobójcze – tamże, s. 267.

państwa, by prosić o injekcję i skończyć świat. Jestem niewinny wobec tych podejrzeń, które się koło mnie piętrzą. Wszystko zostało na urząd?”<sup>56</sup>.

Władysław Zamoyski – obok Jana Rozwadowskiego i Kazimierza Woźnickiego – był najbardziej zaangażowany w poszukiwaniu zaginionego 17 maja Bronisława Piłsudskiego, który kwadrans przed dwunastą skoczył z Pont des Arts koło Luwru do Sekwany. W. Zamoyski i J. Rozwadowski 18 maja odwiedzili też Wacława Gasztowtta – dalekiego kuzyna Piłsudskiego z wiadomością o odnalezionym w Sekwanie surducie z jego dokumentami i prawdopodobieństwem samobójczej śmierci. Władysław Zamoyski także – obok Władysława Mickiewicza – identyfikował zwłoki, które wyłowiono z Sekwany 23 maja koło Pont d’Jena, w pobliżu wieży Eiffła<sup>57</sup>.

Trudno z całą pewnością twierdzić, że Zamoyscy uczestniczyli w żegnających Bronisława Piłsudskiego ceremoniach kościelnych. Wydaje się, że wbrew utrwalonym w literaturze przekazom, władze kościelne uchyliły się od nabożeństwa za spokój duszy samobójcy w Nôtre Dame, bądź co bądź stołecznej katedrze. Dociekliwość w tej sprawie, raczej trzeciorzędna z dziejowej perspektywy, nie umniejsza przeświadczenia, że Bronisław Piłsudski stał się jedną z najbardziej wyrazistych ofiar trwających wśród polskich niepodległościowców wszechogarniających swarów. One też spowodowały, że próby stworzenia wspólnego, polskiego frontu okazały się na gruncie paryskim niemożliwe. Zbliżająca się niepodległość jawiła się wielu osobom jako kaleka, niepełna, może nawet jako osobista klęska. W pewnym, chociaż różnym zakresie odnieść to można do tytułowych postaci tego artykułu, dla których odbudowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów była stale aktualizowanym postulatem. Na temat tęsknej miłości B. Piłsudskiego do Litwy piszą wszyscy jego biografowie. Jednak także W. Zamoyski, i to po traktacie ryskim, nie krył dalej idących aspiracji terytorialnych na wschodzie. Na uwagę Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, że „każdy pragnąłby aby jego majątek znajdował się o dziesięć kilometrów od granicy, po polskiej stronie”, Władysław Zamoyski zauważył: „Panie Naczelniku, majątek każdy stanowi część Polski”<sup>58</sup>.

Bliskość, może nawet identyczność poglądów Bronisława Piłsudskiego i Władysława Zamoyskiego w sprawach Kresów Wschodnich nie jest trudna do dowiedzenia. Podkreślenia wymaga ich duchowe powinowactwo, przede wszystkim przez misyjne traktowanie własnego

<sup>56</sup> Cyt. za H. Florkowska-Frančić, *Ostatnie lata...*, s. 206, przyp. 84.

<sup>57</sup> Zaskakuje, że w pamiętnikach Władysława Mickiewicza (*Pamiętniki*. T.3 (ostatni): 1870-1925. Warszawa 1933) osoba Bronisława Piłsudskiego, bliska mu z różnych powodów, w ogóle nie pojawiła się. Nie można nie wskazać na czas wydania wspomnień Mickiewicza, który w moich oczach sporo stracił...

<sup>58</sup> J. z Puttkamerów Żółtowska, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*. Wybór, opracowanie i wstęp B. Wysocka. Poznań 2003, s. 106-107.

życia. Jakkolwiek ich dokonania miały odmienny charakter, to jednak ich działalność była w gruncie rzeczy właśnie misyjna. Trudno bowiem w innych słowach wypowiedzieć się o etnolingwistycznych badaniach Bronisława Piłsudskiego z przełomu wieków czy też ofensywie w sprawie budowy nowego gmachu Muzeum Tatrzańskiego. Zarazem jednak jego wysiłki zmierzające do porozumienia skonfliktowanych stronnictw, orientacji czy osób, znajdujące finał w projekcie „Ligi Wyrozumiałości” można traktować jako wyraz naiwności nie tylko politycznej, ale wręcz życiowej.

Niezłomna wiara w moralizatorską siłę słowa, a zwłaszcza osobistego przykładu, zbliżała B. Piłsudskiego do W. Zamoyskiego. Ich niemal misjonarska filozofia życia i wypływająca z niej praktyka nie posłużyła historii dla napisania porównywalnych scenariuszy. W zasadzie wygrał syberyjski katorżnik, słabszy, biedniejszy, nieporadny i niezaradny, z wykpiwanym przez jemu współczesnych (czy tylko?) projektem „Ligi Wyrozumiałości”. Zwłaszcza ostatnie miesiące jego życia zatrąła atmosfera wzajemnego, bezwzględного niszczenia się orientacji i grup interesów. Wielu ludziom z jego otoczenia wydawało się rzeczą niepojętą, że brat Komendanta współdziała z jego wrogami z KNP i jest na ich utrzymaniu! Podobnie konserwatystom pokroju Władysława Zamoyskiego nie podobały się jego kontakty z głosicielami poglądów obozu przeciwnego - wrogiego, skażonego bezbożną lewicowością, egalitaryzmem, nieraz bolszewizmem. Życiu Bronisława Piłsudskiego towarzyszyła wiara, że w przyszłości będzie lepiej, sprawiedliwiej, dostatniej, spokojniej, także racjonalniej, bardziej wyrozumiale względem adwersarzy. *Ostatnie lata życia Bronisława Piłsudskiego – napisała H. Florkowska-Frančić - pokazują jak trudno ludzkie losy zamknąć w szufladach etykietowanych politycznie, jak nie poddają się one schematom orientacyjnych podziałów, ale też jak owe podziały polityczne, rywalizacje i naciski mają tragiczny wpływ na życie ludzi o dużej wrażliwości*<sup>59</sup>.

Decydując się na skok z Pont des Arts koło Luwru pokazał słabość, tak zasadniczo różniącą go od dominującego w okresie międzywojennym wizerunku ludzi z otoczenia Brata, Komendanta, Marszałka. Mogli wszystko nie uczynili niczego dla zachowania dla potomnych Polaków i Litwinów pamięci o Bronisławie. Był to więc czas jego wielkiego zapomnienia, który objął także następne dziesięciolecie<sup>60</sup>. Jednak od z górą półwiecza możemy mówić o zwycięstwie „zza grobu”. Szkoda, że tylko w obszarze językoznawstwa i szeroko pojmowanej etnologii. Pozostaje faktem, że polsko-japońsko-rosyjskie badania nad życiem i dziełem B.

<sup>59</sup> H. Florkowska-Frančić, s.210

<sup>60</sup> Grób B. Piłsudskiego został odnowiony w 1970 r. ze środków przekazanych na ten cel przez Wandę, córkę marszałka Piłsudskiego; por. *Cmentarz polski w Montmorency*. Oprac. J. Skowronek [i in.]. Warszawa 1986, s. 195.

Piłsudskiego pozwoliły nazwać go za *ponad wszelką wątpliwość gwiazdę pierwszej wielkości*<sup>61</sup>. Dodatkowym impulsem było utworzenie w 1981 r. Międzynarodowego Komitetu dla Ocalenia i Oceny Spuścizny Naukowej Bronisława Piłsudskiego (ICRAP – International Committee for the Restoration and Assessment of B. Piłsudski's Work)<sup>62</sup>. Wśród liderów jest prof. Alfred F. Majewicz, dynamiczny i nietuzinkowy japonista z UAM, który w 1984 r. opublikował książkę o języku i tradycji ustnej ludu Ajnów<sup>63</sup>. W cyklicznych konferencjach poświęconych Bronisławowi Piłsudskiemu uczestniczą uczeni z Chin, Danii, Finlandii, Kanady, Niemiec, Polski, ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Bronisław Piłsudski stał się w Japonii osobą znaną, mającą nawet czytanekę w japońskim podręczniku dla II klasy szkoły średniej<sup>64</sup>. Dużą aktywnością wykazywali się uczeni z Južno-Sachalina, gdzie powstał Instytut Naukowego Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego, który wydaje specjalne czasopismo. Przed gmachem Sachalińskiego Muzeum Regionalnego w centrum miasta stanął pomnik polskiego uczonego, o trefnym przecież nazwisku dla wielu mieszkańców Rosji. W osiemdziesiątą rocznicę śmierci B. Piłsudskiego wydawnictwo Mouton de Gruyter (Berlin, Nowy Jork) wydało, dwa spośród siedmiu zapowiadanych dzieł zbiorowych *The Collected Works of Bronislaw Piłsudski*, w przygotowaniu Alfreda F. Majewicza. W 2004 r. ukazał się tom trzeci, także liczący około 900 stron<sup>65</sup>. O Bronisławie Piłsudskim pamiętało także Zakopane, gdzie w październiku 2000 r. staraniem Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego odbyło się jedno z sympozjów poświęconych współtwórcy Muzeum Tatrzańskiego<sup>66</sup>.

Wieloletnie prace nad możliwie najbardziej kompletną biografią Bronisława Piłsudskiego posunęły się do przodu, kiedy w 2007 r. Saitama University otrzymał grant Japan Society for the Promotion of Science, którym kierowali prof. prof. Kazuhiko Sawada i Kōichi Inoue. Po trzech latach ukazał się preprint – dwa tomy dużego formatu, liczące blisko tysiąc stron. Są w nim obecni autorzy z kilku państw, najliczniej z Rosji, Japonii i Polski. Tom drugi wieńczy

<sup>61</sup> A. F. Majewicz, *Trzecia międzynarodowa konferencja na temat Bronisława Piłsudskiego i jego dziedzictwa naukowego*. Kraków – Zakopane 27/8 – 7/9 1999. [W:] *Bronisław Piłsudski and Futabatei Shimei ...*, s. 455; por. tegoż, *Bronisław Piłsudski i Japonia*. Stęszew 1994.

<sup>62</sup> Stronę polską reprezentowali Jerzy Bańczorowski, Leon Kaczmarek, Antoni Kuczyński, Alfred F. Majewicz i Elżbieta Majewicz; zob. A. Kuczyński, *Niesłusznie zapomniani*. [W:] *Zesłaniec. Etnograf. Polityk. Bronisław Piłsudski*, s. 7.

<sup>63</sup> A. F. Majewicz, *Ajnu. Lud, jego język i tradycja ustna*; książka dedykowana pamięci Bronisława Piłsudskiego, człowieka *którego nie wolno zapomnieć*.

<sup>64</sup> Szerzej pisze A. Majewicz, *Bronisław Piłsudski*. [W:] *Japonia Toruniensia*. T. I: 1998, s. 41-52.

<sup>65</sup> Środowisko wrocławskie uczciło tę rocznicę monumentalnym tomem studiów Pt. *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*. Pod red. A. Kuczyńskiego. Wrocław 1998. Pięć lat później, a więc w 2003 r. w gmachu PAU w Krakowie została odsłonięta tablica dedykowana B. Piłsudskiemu. O jego związkach z PAU zob. J. Staszek, *Związki Bronisława Piłsudskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie* [W:] *Bronisław Piłsudski (1866-1918) Człowiek-Uczony-Patriota*, Zakopane 2003, s.131 i n.

<sup>66</sup> *Bronisław Piłsudski (1866-1918). Człowiek – Uczony – Patriota*, op. cit.

*Kronika* (w języku angielskim i rosyjskim) oraz bibliografia, zestawiona przez prof. Alfreda Majewicza. Choć zawiera 75 stron druku nie jest przecież kompletna<sup>67</sup>. Właśnie po to opublikowany został *preprint*, aby dostrzeżone i wychwycone niedoskonałości naprawić<sup>68</sup>.

Trudno nie stwierdzić, że historyczna pamięć o tytułowych osobistościach tego artykułu (nazwanych nawet indywiduami!) jest zasadniczo różna. Przez wiele lat, zwłaszcza okresu międzywojennego, wydawało się, że Władysław pozostanie w cieniu ojca Generała z domieszką dziadka Tytusa Działyńskiego, a Bronisław swego dbającego o autopromocję brata Józefa. Jeśli stało się inaczej, to w przypadku Bronisława zasadnicze znaczenie miało docenienie jego dokonań w Japonii, a następnie Rosji. Dla Władysława Zamoyskiego trampoliną na nieśmiertelność było przekazanie narodowi całego, wielkiego majątku kórnicko-zakopiańskiego. Historyczne procenty od ich życiowego kapitału są nieporównywalne. Nie w tym miejscu czas na pytanie: komu tzw. historia przyznała rację, jeśli w ogóle takie pytanie powinno wchodzić w tym wypadku w grę. Przecież Władysław Zamoyski, w przeciwieństwie od swego „adwersarza”, twardo stąpił po ziemi, dając liczne dowody realizmu, przede wszystkim w sprawach gospodarczych. Dlatego też ślady działalności obu tytułowych postaci tego tekstu są tak odmienne: w przypadku W. Zamoyskiego jest to nie tylko Morskie Oko i Park Tatrzański do dziś funkcjonujący na terenach będących jego własnością, ale i utworzona przez niego fundacja „Zakłady Kórnickie” należąca do najbardziej okazałych w dziejach narodu polskiego<sup>69</sup>. Nastal czas, aby porządnie, tzn. także obiektywnie i wszechstronnie, przebadac dokonania powstałej przed 90 laty Fundacji, m.in. w zakresie poznania i podtrzymywania w przestrzeni publicznej pamięci o tej twórcach, nie tylko Władysława, ale i jego marce oraz siostrze Marii. Chodzi też o trwałą, a nie tylko okazjonalną pamięć, obejmującą również „ludzi Fundacji”, dawnych i współczesnych beneficjentów.

<sup>67</sup> Dnia 31 maja 2013 r. wysłałem do autora bibliografii następującego maila: Szanowny Panie Profesorze, przygotowując referat o relacjach między Bronisławem Piłsudskim i hr Zamoyskim powróciłem do preprintu *A Critical Biography by..., etc*, gdzie Pan Profesor występuje jako autor bibliografii. Moje uwagi mogą pójść różnymi drogami. Wybieram najbardziej prostą: uprzejmie informuję o pominięciu ważnego (przynajmniej statystycznie) tekstu, o którym w swoim czasie rozmawialiśmy: S. Sierpowski, *Polsko-rosyjsko-japońska fortuna Bronisława Piłsudskiego*, [w:] *Polska-Europa-świat XX wieku*. Pod red. Waclawa Wawrzyńca. Rzeszów 2005, ss. 566-574. Z żalem dostrzegłem również brak innego opracowania S. Sierpowski, *Kontakty Władysława Zamoyskiego z Bronisławem Piłsudskim*, [w:] *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*. T. 27. Kórnik 2005, ss. 29-52, którego skróconą i zmienioną wersję angielską (*On the Contacts between Władysław Zamoyski and Bronisław Piłsudski*,) zamieszczono w *A Critical Biography of* (vol. 2, s. 167-188). Może, szczególnie ze względu na światowy zasięg badań, w których Pan Profesor odgrywa tak istotną rolę, warto podać, że obie pozycje są dostępne w wersji elektronicznej *WBC.poznan.pl*. Muszę też z radością odnotować ujęcie w Bibliografii (s. 459 t. 2) faktu opublikowania *Memoriału BP* (bezimienną) w przywołanym powyżej tomie *Pamiętnika Biblioteki*, także dostępnego w wersji elektronicznej. Z należnym poważaniem S. Sierpowski

<sup>68</sup> *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski. Preprint*. Edited by Kazuhiko Sawada and Kōichi Inoue, Saitama 2010, vol. 1-2.

<sup>69</sup> Z. Kalisz, *Fundacja „Zakłady Kórnickie”*. *Zarys Historii*, w: PBK, z. 25 (2001), s. 239 i n.

Z perspektywy dekady jaka upłynęła od seminarium w Zakopanym zorganizowanym w związku ze 150. rocznicą urodzin Władysława Zamoyskiego, gdzie przedstawiłem stan badań nad jego biografią, dokonało się stosunkowo niewiele. Z pewnym zakłopotaniem przychodzi stwierdzić, że najdalej idącym opracowaniem, owym *preprintem* przybliżającym do powstania takiej biografii, pozostaje książka zawierająca materiały z zakopiańskiego seminarium. Mimo zachęt ze strony redaktora i wydawców materiały zgromadzone w tomie liczącym 400 stron nie stały się zaczynem szerszych dyskusji. Nie było też chętnego do wykorzystania zgromadzonych tam materiałów i przygotowania biografii z prawdziwego zdarzenia, a więc przez jednego autora, piszącego w jednolitym stylu i określonej myśli przewodniej. Pod tym względem przywołana wyżej broszura dra A. A. Hetnała rozczarowuje, aczkolwiek zachowuje pewną przydatność popularyzatorską, głównie za sprawą angielskiej wersji wstępu i podsumowania. Odnotować wszakże trzeba pojawienie się tekstów poświęconych raczej pomniejszanej lub pomijanej problematyki dotyczącej działalności gospodarczej Zamoyskiego. W 27 tomie PBK (2005 r.) Mirosław Kwieciński zajął się rolą polowań w dobrach zakopiańsko-kórnickich, a Władysław Chałupka gospodarką leśną Hrabiego, z położonym akcentem na „umiłowanie lasu”. Dobrze się rozwijające i istotne z punktu widzenia biografii Władysława Zamoyskiego badania Mirosława Kwiecińskiego nie przekształciły się w całościowe opracowanie<sup>70</sup>. Także skutkiem tego w katalogu rzeczowym Biblioteki Głównej UAM mamy ledwie 4 pozycje skojarzone przez wyszukiwarkę z Władysławem, synem Generała Władysława - obecnym w 83 pozycjach<sup>71</sup>. Pod tym względem tytułowi bohaterowie niniejszego tekstu znaleźli się w podobnej sytuacji. Jakkolwiek Bronisław Piłsudski ma wyraźnie i niewątpliwie pokaźniejszą objętościowo bibliotekę, to i on w katalogach polskich bibliotek zdecydowanie „przegrywa” ze swym bratem - Józefem.

Pozytywnym elementem zainteresowania Zamoyskimi związanymi z Wielkopolską są dwie ważne prace. Pierwsza z nich jest poświęcona długowiecznej generałowej Jadwidze Zamoyskiej, której roli i znaczenia z punktu widzenia całego układu rodzinnego nie da się przecenić. Katarzyna Czachowska dobrze wywiązała się z postawionego sobie zadania, chociaż musi martwić, że praca ukończona w 2007 r. ukazała się drukiem po 4 latach<sup>72</sup>. Miejmy nadzieję, że powstała przed dwoma laty książka dr Edyty Bądkiewicz, będąca próbą

<sup>70</sup> M. Kwieciński, *Udział Żydów w propinacji w zakopiańskich dobrach hrabiego Władysława Zamoyskiego*, w: *Żydzi na wsi polskiej. Materiały z sesji naukowej, Szreniawa 26-27 czerwca 2006, oprac., red., i korekta W. Mielewczyk, U. Siekacz, Szreniawa 2007 ?]*

<sup>71</sup> Tematem na zupełnie inną rozmowę jest nieobecność w zbiorach Biblioteki Głównej UAM kilku tytułów dotyczących Władysława Zamoyskiego-juniora opublikowanych w ostatnich kilkunastu latach.

<sup>72</sup> K. Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831-1923): życie i dzieło*, Poznań 2011, s.398

podsumowania stanu wiedzy na temat Tytusa Działyńskiego doczeka się zwawszego, mniej odległego w czasie zainteresowania wydawcy.

Odnotować w końcu trzeba, że w minionym roku pojawiła się poważna, dobrze rokująca koncepcja całościowego ujęcia biografii Władysława Zamoyskiego, którą przedstawił Krzysztof Rataj, doktorant w instytucie Historii UAM. Jest zatem nadzieja na wypełnienie swoistej „białej plamy”, która jawi mi się jako szczególnie biała, jeśli zestawić ją z obu tytułowymi osobami niniejszego tekstu.

Nie da się pominąć przy tym swoistym przeglądzie historiografii odnoszącej się do biografistyki dotyczącej Bronisława Piłsudskiego i Władysława Zamoyskiego wzmiankowanej już wyżej książki Jerzego M. Roszkowskiego o „zapomnianych kresach”, która została opublikowana przed dwoma laty<sup>73</sup>. Autor sprawiedliwie obdzielił uwagę obie interesujące nas osoby, nie będące przecież w jego książce pierwszoplanowymi. Zwróciłem jednak uwagę, że swoistą osią kilkustronicowego zainteresowania Władysławem Zamoyskim była sprawa Morskiego Oka. Jeśli właściciel Zakopanego pojawia się w innych sytuacjach to przede wszystkim w kontekście finansów, których oczekiwały i pożywały działające na tym terenie organizacje i stowarzyszenia. W tym też kontekście znaleźli się obok siebie bohaterowie tego tekstu. Bez finansowego wsparcia i pomocy ze strony Zamoyskiego ogromne zaangażowanie Bronisława Piłsudskiego w działalność Sekcji Ludoznawczej działającej w ramach Towarzystwa Tatrzańskiego oraz budowanego muzeum nie dałoby efektów. A i „Rocznik Podhalański” nie mógłby stać się chociaż symbolicznym śladem ich współdziałania pro publico bono. Może właśnie w nam współczesnych czasach na chwalebna uwagę zasługuje uchwała Rady Powiatu Tatrzańskiego w sprawie uznania 2013 roku "Rokiem Zamoyskich", co złączono ze 160. rocznicą urodzin niegdysiejszego właściciela miasta, zasłużonego dla jego rozwoju.

DRUK: w: Władysław hr. Zamoyski (1853-1924) i jego bliscy. Działalność w kraju i za granicą. Red. J.M. Roszkowski. Teki Tatrzańskie, t. 5, 2015, s. 113-135, il.

---

<sup>73</sup> J. M. Roszkowski, „Zapomniane kresy”. Spisz. Orawa, Czadeckie w świadomości i działalności Polaków 1895-1925, Nowy Targ-Zakopane 2011.